

---

# 50-LECIE

N A O S .  
S Ł O N E C Z N Y M

---



## **Janina Kiersnowska na pods.Monografii szkoły**

16 sierpnia 1945 roku w Zielonej Górze rozpoczęła działalność pierwsza Powszechna Szkoła Podstawowa nr 1. Główne uroczystości rozpoczęły się na płycie przyszkolnego boisku przy placu Słowiańskim 15. Po odśpiewaniu hymnu zgromadzeni zaproszeni goście, władze miasta oraz mieszkańcy udali się wspólnie do kościoła parafialnego pod wezwaniem św. Jadwigi na mszę świętą. Kierownikiem szkoły został Bruno Anders.

Początki nie były łatwe. Brakowało podstawowego wyposażenia, podręczników, pomocy dydaktycznych, nie było możliwości typowego rocznikowego uszeregowania uczniów w klasie. Rok szkolny 1966/ 1967 był ostatnim rokiem funkcjonowania Szkoły Podstawowej nr 1 w budynku przy placu Słowiańskim.





## SZKOŁA DAWNIEJ I DZIŚ

Wraz z rozpoczęciem roku szkolnego 1973/74 reaktywowano działalność Jedyнки w nowym budynku przy ul. Gwardii Ludowej 17 (aktualnie ul. Stefana Wyszyńskiego). Pierwotnie zakładano, że w budynku uczyć się będzie 700 uczniów. Z uwagi jednak na tempo rozwoju osiedla, szkoła szybko osiągnęła stan ponad tysiąca uczniów. Rekordowym rocznikiem historii Szkoły, jeśli chodzi o liczbę uczniów, był rok 1979/1980, kiedy to uczęszczało do niej 1360 uczniów.

### Czyn społeczny - dawniej

Aby ożywić betonowy krajobraz placówki uczniowie i nauczyciele z zapalem zabrali się do pracy. W ruch poszły grabie, miotły, szpadle i haczki. Klasom przydzielono sektory do zagospodarowania, co zaowocowało szybkim zazielenieniem się terenu placówki.

Opisując życie Szkoły w nowym budynku, nie sposób pominąć działalność jej biblioteki. Księgozbiór systematycznie rozrastał się, a uczniowie bili rekordy w czytelnictwie, osiągając 20 książek na jednego ucznia. Szkoła systematycznie wzbogacała się w pomoce dydaktyczne, audiowizualne, dokonywano remontów. Lata dwutysięczne okazały się być znacznie lepszym czasem dla szkoły niż lata pięćdziesiąte.

### Nowoczesność - dziś

Obecnie szkoła posiada wiele certyfikatów, np. Szkoły promującej Zdrowie, Szkoły odkrywców talentów, wielu nauczycieli jest wyróżnionych certyfikatem Nauczyciel z klasą.



# MOJA "JEDYNKA"

## Bogumiła Hyla-Dąbek

15 sierpnia 1973 roku, podjęłam pracę, jako nauczycielka matematyki, w zielonogórskiej Szkole Podstawowej nr 1, potocznie zwanej „Jedynką”. Po sześciu latach przerwy (w roku 1967 zlikwidowano „Jedynkę”) reaktywowano szkołę w nowym budynku przy ulicy Gwardii Ludowej 17-obecnie ul. S. Wyszyńskiego.

Rok szkolny 1973/74 miał się rozpocząć za dwa tygodnie, tymczasem w nowym budynku było jeszcze wiele do zrobienia. Tak więc czwarty rok mojej pracy zawodowej (po pracy w szkole w Ochli) rozpoczęłam od zakasania rękawów i wraz z innymi nauczycielami, przez dwa tygodnie, czyściłam płytki na korytarzach, w klasach, wykonywałam też inne prace porządkowe, bo zatrudnione panie sprzątaczkki same nie dałyby rady zdążyć z porządkami na 1 września.

Wszyscy byliśmy 1 września 1973 roku zmęczeni, ale zadowoleni, bo nowy budynek szkolny lśnił czystością i pod wodzą dyrektora szkoły-Wiesława Szatkowskiego powitaliśmy w jego progach 640 uczniów. Rozpoczęła się praca w reaktywowanej „Jedynce”. Uczyłam klasy IV-VIII, wychowawstwo dostałam w klasie VIb, a po trzech latach w IVa. Lubiłam swoich uczniów, wychowanków chociaż nie zawsze było łatwo. Z niektórymi z nich mam kontakt do dzisiaj. Klasy były liczne i z roku na rok coraz liczniejsze, bo osiedle się rozbudowywało i dzieci przybywało. Doszło do tego, że część naszych klas uczyła się w budynku przy ul. Długiej, a nauka odbywała się na dwie zmiany.

Grono nauczycielskie było żyte, co miało dobry wpływ na pracę w szkole. Dyrektorzy się zmieniali. Po dyrektorze W. Szatkowskim rządy w szkole przejęła Irena Starkiewicz, następnie Józef Gembara, Barbara Hejduk i Adam Szymczak. Bardzo miłe ich wspominać, bo wszyscy włożyli dużo pracy, żeby „Jedynka” była dobrą szkołą i przede wszystkim przyjazną uczniom.



W szkole, w latach 70. 80. ubiegłego wieku oprócz zabaw i różnych uroczystości dla uczniów, odbywały się też zabawy dla samych nauczycieli oraz organizowane przez Radę Rodziców bale sylwestrowe. Bawiliśmy się na nich świetnie, nie brakowało też zabawnych sytuacji. Zdarzyło się, że wychodzący wcześniej z zabawy dyrektor szkoły zamknął drzwi i pozostali imprezowicze opuszczali ją przez okna dzisiejszej stołówki.

W swojej pracy wychowawczej nie pomijałam organizacji wycieczek krajoznawczych. Lubię zwiedzać i starałam się swoją pasję przekazać wychowankom. Niestety, sytuacja się zmieniła w roku 1976, gdy podczas wycieczki Kraków-Zakopane mieliśmy wypadek zjeżdżając z Morskiego Oka. Opis tego zdarzenia znajduje się w wydanej publikacji z okazji 70-lecia Szkoły Podstawowej nr1. Na szczęście wszystko dobrze się skończyło, ale strach pozostał i moja kolejna klasa musiała trochę odczekać, zanim zorganizowałam im dalszą wycieczkę. Pamiętam, że pojechaliśmy w 1982r. w Karkonosze z jednodniowym wypadem do Pragi. W Polsce nie było wtedy nic, tam niczego nie brakowało. Przejmującym widokiem były przyklejone do okien autobusu, na widok pomarańczy, twarze dzieci i zakup rodzicom mięsa, wędlin, jako upominków z podróży.

Tak się złożyło, że mój niedowład strun głosowych coraz bardziej utrudniał mi nauczanie, a lekarz laryngolog nie chciał na nie podpisać zgody. Nie wyobrażałam sobie pracy poza szkołą. Podjęłam decyzję o przekwalifikowaniu się na bibliotekarkę, bo zwalniał się etat w szkolnej bibliotece. Wiązało się to z ukończeniem we Wrocławiu odpowiedniego szkolenia i tak, rok szkolny 1982/83 rozpoczęłam jako nauczycielka-bibliotekarka w mojej szkole. Tam dopracowałam do emerytury, na którą przesłam w roku 2005. Okazało się, że praca w szkolnej bibliotece dawała mi wiele zadowolenia i satysfakcji.

Nie zapomniałam, że przede wszystkim jestem nauczycielką. Starałam się zawsze wychodzić do uczniów z ciekawymi, czytelniczymi propozycjami, żeby rozbudzić w nich czytelnicze zainteresowania. Dużą wagę przywiązywałam do tego, żeby pierwszy kontakt dziecka z biblioteką na długo pozostał w ich pamięci i zachęcił dzieci do czytania. Można to było osiągnąć przy dobrej współpracy z wychowawcami klas. Stąd przygotowywane ze starszymi uczniami inscenizacje bajek, konkursy czytelnicze, mikołajki... itp. oraz ścisła współpraca z WiMBP - Oddziałem Dziecięcym. Pamiętam ile razy z dziećmi pokonywałam drogę ze szkoły na ul. Wojska Polskiego, bo tam, w bibliotece, uczniowie „Jedynki” często byli laureatami różnych konkursów. Liderem był Szymon Płóciennik, który dzisiaj jest dziennikarzem Gazety Wyborczej. Z małym Szymonem byliśmy w WiMBP częstymi gośćmi. Dzisiaj, to ja idę z nim na zielonogórskie imprezy, organizowane przez redaktora Szymona Płóciennika i myślę, że moje zaangażowanie nie poszło na marne.



„Jedynka” to zawsze będzie moja szkoła, którą mile wspominam, do której chętnie zachodzę, utrzymuję kontakt z nauczycielami, z którymi pracowałam. Całej kadrze pedagogicznej życzę takiego zadowolenia z pracy, jakie ja miałam. Życzę takiej aktywności, żeby wystarczyła jeszcze na emerycki okres życia, który może być ciekawy i satysfakcjonujący nie mniej niż ten z okresu pracy zawodowej.

# WSPÓŁPRACA SZKOŁY ZE ŚRODOWISKIEM

## Studium Muzyczne Tonika

Współpraca Studium Muzycznego Tonika ze Szkołą Podstawową nr 1 rozpoczęła się w roku 2013 i trwa nieprzerwanie do dnia dzisiejszego. Od początku spotkaliśmy się z dużą życzliwością Dyrekcji oraz Grona Pedagogicznego, którzy rozumieli i dostrzegali potrzebę wzbogacenia oferty zajęć pozalekcyjnych o zajęcia muzyczne. Życzymy wszystkim osobom, które tworzą społeczność szkoły wielu kolejnych rocznic w poczuciu, że każda następna przynosi rozwój i satysfakcję.

Zespół Studium Muzycznego Tonika



## Szkoła Tańca SPOKO

Ze Szkołą Podstawową nr 1 współpracujemy od samego początku istnienia naszej Szkoły Tańca. Możemy się poszczycić już wspólnymi utalentowanymi wychowankami, a nieśmiało powiem, że dzięki naszym zajęciom Uczniowie SP1 tanecznym krokiem chodzą do swojej szkoły. Cieszę się z takiego udanego sąsiedztwa, a Jedyńce życzę samych pogodnych dni.

Filip Czeszyk, Szkoła Tańca SPOKO

## Miejskie Przedszkole nr 8 w Zielonej Górze

Miejskie Przedszkole nr 8 w Zielonej Górze cyklicznie współpracuje ze Szkołą Podstawową nr 1 im. Henryka Sienkiewicza od 2003 roku. Wspólnie realizujemy Program adaptacji dzieci do szkoły obfitujący w liczne spotkania wychowanków i pracowników MP nr 8 z Panem dyrektorem, nauczycielami, uczniami SP nr 1. Nasze dzieci uczestniczą w lekcjach, zajęciach świetlicowych, bawią się z uczniami na przerwach, spożywają posiłki w stołówce szkolnej, zwiedzają sale lekcyjne, szatnię, gabinety, świetlicę, bibliotekę. Podczas wspólnych warsztatów twórczych, sportowych, naukowych oraz podczas imprez i uroczystości organizowanych na terenie szkoły rozwijają swoje aktywności, pasje, zainteresowania, nawiązują nowe znajomości, poznają szkołę i jej społeczność. Nasze dzieci w zaprzyjaźnionej od lat Szkole prezentują swoje osiągnięcia teatralne, wokalne, recytatorskie, taneczne i plastyczne. Sukcesywnie organizowane są w Szkole wystawy prac plastycznych o zróżnicowanej tematyce. Panie nauczycielki z SP nr 1 wraz z uczniami goszczą również w naszym przedszkolu, gdzie uczestniczą we wspólnych warsztatach, występach przedszkolaków, eksperymentują, działają, bawią się. Współpraca ze Szkołą Podstawową nr 1 im. Henryka Sienkiewicza jest wartościowym, bogatym doświadczeniem dla społeczności przedszkolnej. Służy rozwojowi przedszkola. Jesteśmy dumni, że większość naszych absolwentów, znając już bardzo dobrze Szkołę, podejmuje edukację w tej wspaniałej, przyjaznej dziecku Szkole. Życzymy dalszych sukcesów.

Z wyrazami szacunku

Urszula Konkol

Dyrektor Miejskiego Przedszkola nr 8  
w Zielonej Górze wraz  
z przedszkolną społecznością

# ZNANI UCZNIOWIE I ABSOLWENCI SP1

**Michał Malitowski**-polski tancerz tańca towarzyskiego, trener tańca, osobowość telewizyjna.

13-krotny mistrz Polski, dwukrotny wicemistrz świata i dwukrotny mistrz świata par zawodowych w tańcach latynoamerykańskich, reprezentant Polski i Anglii na międzynarodowej scenie tanecznej.

Przez długi czas tańczył z Iwoną Golczak, także naszą uczennicą.

Oboje we wspomnieniach nauczycieli pozostali jako wyjątkowa para bardzo utalentowanych i wrażliwych dzieci.

**Iwona Golczak**—tancerka, trener, sędzia turniejów tańca towarzyskiego, z Michałem Malitowskim w ciągu 14 lat uczestniczyła w nieskończonej ilości zawodów na całym świecie, zdobyła czterokrotne mistrzostwo Polski oraz czterokrotne tytuły mistrzowskie w Słowenii.

**Bartłomiej Jędrzejak**- polski dziennikarz i prezenter telewizyjny. Autor licznych reportaży, felietonów i cykli telewizyjnych. Wykładowca Studium Dziennikarstwa Radiowego, Telewizyjnego i Realizacji Dźwięku. Wiele lat pracował w TVP, współtworząc takie programy jak Wiadomości, Panorama i Teleexpress. We wspomnieniu nauczycielek, p.Basi i p.Wiesi, wyjątkowe, zdolne dziecko.

**Kamil Piróg** - współtwórca Kabaretu Nowaki, w przeszłości należał do nieistniejącej już grupy Kabaret Profil. Co ciekawe, na swoim koncie ma także epizodyczne role w dwóch produkcjach filmowych. Jednakże, największą rozpoznawalność zyskał właśnie dzięki występom z Kabaretem Nowaki. Ich zespół istnieje już od 2007 roku. Na przestrzeni lat stworzyli wiele programów, do których przez długi czas chętnie wracali na scenie. Co więcej, Kamil Piróg potrafi się także doskonale odnaleźć w roli konferansjera.

**Rafał Darżynkiewicz** - swoją pracę zawodową rozpoczął w 1992 r. w zielonogórskiej telewizji regionalnej ZTP, jako komentator zawodów żużlowych. Od 1997 r. do końca 2000 r. był korespondentem Przeglądu Sportowego. W sezonie 2000/01 pełnił funkcję prezesa Autonomicznej Sekcji Piłki Nożnej „Zryw” Zielona Góra. Od 2000 r. korespondent sportowy TVP. Od 2007 r. jest komentatorem żużlowym na antenie TVP Sport, a od 2013 r. szefem redakcji informacji TVP Sport.

# NASZ ABSOLWENT I JEJEGO GENERACJE

**Oskar Zięta**-rok ukończenia szkoły  
1990, nr 28 w dzienniku lekcyjnym

Dziś p.Oskar Zięta to znany projektant i architekt. Jest autorem najnowocześniejszej technologii obróbki stali FIDU, czyli tzw. formowania ciśnieniem wewnętrznym, która została wyróżniona licznymi nagrodami europejskimi. Jeden z Jego projektów- stołek Plopp znalazł się nawet w stałej kolekcji Centre Pompidou w Paryżu jako jedno z dwunastu krzeseł, które zmieniły współczesny design. W kolekcji FIDU możemy podziwiać krzesła, wieszaki, stojaki na ubrania, podstawki pod naczynia, drabiny, ławki, lampy...

Pan Oskar prowadzi swoje studia projektowo-badawcze w Zurichu i we Wrocławiu. Ostatnia praca p.Zięty -rzeźba

Generacje została odsłonięta 8 września na rogu placu Marszałka Piłsudskiego i ul. Chrobrego, i jest ważnym wydarzeniem koronującym obchody 700 i 800-lecia Zielonej Góry.

Pan Oskar zapytany o najzabawniejsze wspomnienie ze swojej szkoły podstawowej, uśmiecha się tajemniczo:

-Jest ich całe mnóstwo!

Możemy się domyślać, że w klasie pełnej prawie 30 osobowości, mogło być wesoło, a dziś jest co wspominać.

We wspomnieniach nauczycieli zaś, pan Oskar to spokojny, grzeczny uczeń, cechujący się dużą kreatywnością, zawsze życzliwy wobec kolegów, sympatyczny i bardzo lubiany.



# JEDYNKA WE WSPOMNIENIACH UCZNIÓW I NAUCZYCIELI

- Rozpocząłem naukę w pierwszej klasie i już pierwszego dnia nauki zasnąłem podczas lekcji! Jak do tego doszło? Szybko ukończyłem zadanie i położyłem głowę na ławce...Gdy obudziłem się po kilkudziesięciu minutach, w ławkach siedziało tylko kilkoro dzieci. Pozostała część grupy znajdowała się na dywanie z tyłu klasy. Wszyscy myśleli, że pracuję nad zadaniem a mi było tak głupio, że przyznałem się do tego dopiero w V kl. Teraz się z tego śmieję, natomiast kiedyś bardzo się wstydzilem całej sytuacji. Tobiasz, kl.8d
- Pewnego dnia poczuliśmy ogromną potrzebę pogrania w piłkę. Niestety aura nie sprzyjała. Szatnia! Tak to było miejsce idealne! Zanim nas ktoś tam znajdzie, to zdążymy czmychnąć! Piłka kilka razy odbiła się od lampy, nikt tego nie zauważył, mogliśmy grać. Choć chwilę, zanim przyszedł nauczyciel na dyżur. Następnego dnia lampa odpadła, na szczęście nikomu nie zrobiła krzywdy i nikt się nie domyślił, że do zniszczenia przyczynił się czynnik uczniowski. Jakub, kl.8d
- Chłopiec pierwszej klasy przygląda mi się mówi: Ale się pani ładnie udekorowała!  
p.Wiesia, wych.kl.1.  
-Chłopcy, proszę się pogodzić, podajcie sobie ręce, aby w złości nie kończyć dnia-mówi pani.  
-Dobra, mogę mu podać, ale tylko mały palec...  
p.Wiesia, wych. kl.1.
- Dzieciom z klasy pierwszej często mylą się słowa. Jeden z moich uczniów zawsze mylił sekretariat z komisariatem. Wychodziły z tego zabawne nieporozumienia-p.lwona, wych. kl.1
- Najciekawsze przeżycie z wczesnych lat to strajk i nocleg w szkole, w pokoju nauczycielskim. Nie zmrużyliśmy oka, zaglądał do nas patrol żołnierzy...Trochę towarzyszył nam niepokój o siebie nawzajem, o bliskich, ale też czuliśmy, że bierzemy udział w czymś ważnym.-p.Katarzyna,emerytowany nauczyciel.
- Idę z klasą na spacer. Przechodnie dziwnie się nam przyglądają. Odwracam się, a tam wszyscy chłopcy z papierosem w ustach! Zszokowana pytam skąd to mają, -Spokojnie, proszę pani, to takie gummy do żucia.p.Janka kl.1-3
- Na zapleczu w jednej z sal miałyśmy pokój kawowy i urządziłyśmy na przerwie imieniny koleżanki. Lekko spóźniłyśmy się na lekcje, ale objedzone słodkościami nie miałyśmy siły na sprawdzanie wiadomości uczniów. Wszyscy tego dnia zyskali!
- Podczas jasełek małomówny uczeń dostał jedyne zadanie. Na pytanie Józefa i Marii-Czy są miejsca w karczmie? miał tylko odpowiadać:-Nie ma. Postanowił podczas przedstawienia jednak odpowiedzieć:-Są! Pełna konsternacja publiczności...Dzieci pytają jeszcze raz, a on znów mówi :-Są! Wreszcie Józef wpada na pomysł i mówi do Maryjki: - Chodź, Maryjo, idziemy gdzie indziej, tu jest za drogo!-p.Wiesia, emerytowany nauczyciel
- Pamiętam, jak podczas pandemii szkolni dyżurni nielegalnie sprzedawali maseczki... To była bardzo kreatywna klasa;), miała handlowe zacięcie. Potrafili sprzedać patyk młodszym dzieciom i tłumaczyli, że patyk pozyskali z legalnego źródła;) p.Agata, wych.kl.8f
- Upalne dni dawały w kość wszystkim, a zwłaszcza nam, przebywającym w szkole cały dzień. Wpadliśmy na pomysł wykorzystania systemu chłodzącego. Należało czerpać wodę z szkolnych łazienek, a następnie wzajemnie się polewać. Efekt: korytarze skąpane w wodzie i wszędobyłskie kałuże! Niestety akcja schładzania przeprowadzona przez naszą klasę zakończyła się częściowym zamknięciem toalet... Zdecydowanie nie taki efekt zamierzaliśmy osiągnąć... Julia, 8e
- Jedziemy na wycieczkę, jako opiekun jedzie z nami pani Bogusia.Dumna, pokazuje nam, jak jest świetnie przygotowana, bo wzięła wygodne buty zmienne, wyjmuje je z torby, ale dostrzega że jeden z butów należy do męża! śmialiśmy się całą wycieczkę-p.Janka, wych.1-3